Nr. 10. Sobota 19 (31) Stycznia 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 6 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcya przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęd. W Opatowie p A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 31 Stycz. † Piotra Nol. Marc. W. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 7 m. 47. Zach. o g. 4 m. 41.

Wiadomości Dworskie.

W pałacu Marmurowym odbył się chrzest księcia krwi Cesarskiej Konstantego Konstantynowicza. Rodzicami chrzestnymi byli: Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Aleksy Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz i Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna. Podczas odbywającego się obrzędu, w czasie śpiewania; „Ciebie Boże chwalimy“, rozległa się salwa 31 wystrzałów z dział.

Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu przed 60 laty.

W Nr. 54 „Gazety Radomskiej“ z r. 1890 w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Dobroczynności radomskiego wyczytaliśmy wiadomość, że Towarzystwo to istnieje lat 15.

Nie znamy dziejów tej instytucyi w czasach ostatnich, nie wiemy, jakim losom podlegała w przeszłości, wiadomo nam jest jednak, że już przed 60-u laty Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu istniało. Zapewne później upadło, a dziś istniejące, jest wskrzeszonem dawnem Towarzystwem. Kiedy założone zostało to Tow., nie wiemy; w r. jednak 1830 żyło i działało, bowiem w „Nowym kalendarzyku politycznym na rok zwyczajny 1830“, wydawanym w Warszawie, nakładem J. Netto (na str. 548 i 9) i w „Roczniku politycznym polskim“ w Warszawie, nakładem Fr. Radziszewskiego, na tenże rok (str. 427) znajdujemy wyszczególnienie członków zarządu tej instytucyi. Kalendarzyka z roku 1829 nie posiadamy, we wcześniejszych zaś t. j. z lat 1828 i in:, wzmianki nie znajdujemy. Sądząc, że przypomnienie ówczesnych członków zarządu Tow. Dobr. interesującem będzie dla czytelników „Gazety Radomskiej“, przytaczamy z obu przytoczonych tam kalendarzy spisy członków, różnią się bowiem one nieco. W „Nowym kalendarzyku“ czytamy:

Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu, złożone z 166 członków, z tych jest: prezesem Witkowski Augustyn Nowina; wiceprezesami: Januszewicz Teofil i ks. Kłaczyński Kazimierz.

Opiekunki: Debolina Józefa, prezesowa; Łuszczewska, ministrowa; Witkowska Józefa z Walewskich, prezesowa; Sołtykowa hrabina z Moszyńskich; Leduchowska hrabina, szambelanowa; Jelska hr., referendarzowa; Małachowska hrabina z Tarnowskich; Karwicka hr. z Małachowskich; Jasieńska z Karskich.

Opiekunowie: Deboli Henryk, Wąsowicz Aleksander, Prażmowski Kacper, Małachowski Gustaw hr., Jasieński Maksymiljan, Krzesimowski Stanisław, Jasieński Józef, Małachowski Ludwik hr., Kiełczewski Tomasz, Sołtyk Roman hr.

Radcy: Baliński Stefan, Garlicki Michał, Jurowski Józef, Lewandowski Jakób, Łuczyński Wincenty, Pusztynika Jan, Posturzyński Jan, Pióro Łukasz, Podgórski Karol, Rybicki Tomasz, Węgierski Wojciech, Wolski Piotr, Załęski Franciszek. *Kasyer* Pusztynika Jan.

Sekretarze Towarzystwa: Ciświcki Leon, Kleczkowski Michał.

W „Roczniku politycznym“ w liczbie radców czytamy, oprócz tych samych, kilka innych nazwisk, a mianowicie: Baczyński Cyprian, Kiersnicki Józef, Wolicki Piotr (pok. wyżej Wolski Piotr), Piasecki Józef, Wnorowski Roch.— Przypuszczać wolno, że niezgodność w nazwiskach ztąd może pochodzić, iż w „Roczniku“ i „Nowym Kalendarzyku“ podano nazwiska zarządu z różnych lat: np. z 1829 i 1830. W „Kalendarzyku“ nadto czytamy skład osobisty „Nadzoru szpitala pod opieką Ś-go Aleksandra w Radomiu“. Oto jego członkowie: Januszewicz Teofil, Lewandowski Jakób, Jurkowski Józef, Węgierski Wojciech, Pusztynika Jan, Dydak Jan.“ *)

R. L.

*) Z krótkiego, ale cennego rysu p. R. L. przekonywamy się, że Tow. Dobroczynności w Radomiu protegował nietylko sam Radom, ale i okolica. Dziś instytucyę tę, godną ze wszech miar poparcia, ogół traktuje cokolwiek po macoszemu! A szkoda!

(Przyp. Red.)

Wiadomości bieżące.

* „Nowosti“ dowiadują się, iż przed otwarciem wystawy narzędzi ogniowych w Petersburgu mają być zgromadzone szczegółowe dane o liczbie straży ochotniczych w państwie, o ich działalności, sposobach, używanych przy gaszeniu ognia i t. d.

Z miasta.

Bal rzemieślniczy. Jutro w sali resursowej wieczór tańcujący na dochód czytelni bezpłatnej i wdów i sierot po rzemieślnikach. Zabawa będzie świetna.

Komitet dołożył wszelkich starań, ażeby uczestnicy wieczoru byli pod każdym względem zadowoleni i wynieśli, jak corocznie, z zabawy tej tradycyjnej najmilsze wspomnienie.

Karnety dla pań już gotowe, buduar i sala będą przystrojone.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra pod dyrekcyą p. Bednarza.

* * *

Bal rzemieślniczy ma być; szczęść mu Boże, bo wzniosłym celom służy. Bawcie się tedy radomianki; a incyatorzy żyjcie jak najdłużej!.. Miło to widzieć bardzo takie zmiany w mieście rodzinnem w krótkim bardzo czasie: pamiętam termin, ot majster kochany, zagrałby on na tak zwanem „basie“, co przy kotlinie wisiał z rzemienia splatany, gdyby książkę był zoczył w mych rękach! a wszyscy tacy byli majstrowie i chłopca tego trzymali na mękach, który chciał lepiej mieć jak oni w głowie. A dziś, członkami są nawet „książnicy“ — i w autorów wierzą, że nie czarownicy! a bal na zakup różnych książek tworzy dziwną przemianę, za pomocą Bożą— ma również wesprzeć biednych z rzemiosła — i to myśl bardzo zacna i podniosła, a może wejdzie w modę potrzebnych wspieranie -- i stałe mieć będzie u nas zastosowanie! *Al G.*

Celem ukrócenia partactwa rzemieślniczego i płynącego ztąd wyzysku, władza miejscowa zawezwała wszystkich rzemieślników o wykazanie świadectwa uzdolnienia.

Na zasadzie opinii i decyzyi władzy, wszyscy rzemieślnicy, którzy do d. 10 lutego r. b. nie wykażą dowodów majsterstwa i należenia do odpowiedniego cechu, nie będą mogli prowadzić procederu, jaki dotąd uprawiają bez żadnej kontroli.

Ze względu, że w mieście naszem wielu jest rzemieślników izraelitów — partaczy, zachodzi pytanie: w jaki sposób dowiodą oni swego fachowego uzdolnienia i czy ustawa, z r. 1816 o rzemiosłach, obowiązująca dotąd, dozwala na przyjęcie ich do cechów?

Według naszego zdania nie dozwala, i na zasadzie tego, garstka zegarmistrzów chrześcian, a mianowicie pp.: Kozerscy, Kurkowski i Krudowski, przystępują do cechu skombinowanego, niechcąc się łączyć z zegarmistrzami izraelitami, którzy pragną zawiązać osobny cech zegarmistrzowski.

Nadmienić wypada, że zegarmistrzów i jubilerów izraelitów Radom liczy przeszło dwudziestu.

Studnia artezyjska. We wtorek, dzięki staraniom J. W. vice-gubernatora radomskiego, bar. Buxhewdena, udało się wyciągnąć z łudzącej się studni artezyjskiej świder, który kilka miesięcy temu ułamał się na głębokości stu kilkunastu stóp.

Dalsze roboty około wiercenia, tyle oczekiwanej studni artezyjskiej, będą prowadzone z najlepszą pomyślnego skutku.

Odwilż. Od czwartku, wskutek ocieplenia się powietrza, nastąpiła raptowna odwilż.

Komunikacya na ulicach miasta naszego niemożliwa. Należałoby zlodowaciałą powłokę śniegu wyrąbać i wywieźć spiesznie.

Serdeczne uznanie należy się władzy policyjnej za polecenie oczyszczenia dachów ze śniegu i wiszących zwałów lodowych, które zagrażały życiu przechodniów.

W sprawie artykułu p. J. Skibińskiego, otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Zdziwiony artykułem p. Skibińskiego z d. 24 b. m., jakoby ceny mąki z młyna parowego, skutkiem zamarznięcia młynów wodnych okolicznych, podlegały ciągłej zwyżce, jako stale pracujący od lat paru w tej specyalności, stanowczo temu zaprzeczam. Tego rodzaju informacye wprowadzają w błąd ogół, gdyż od października ceny mąki, tak pszennej, jako też i żytniej, nie podnosiły się zupełnie do dnia dzisiejszego! *D. S.*

Cukier w sprzedaży hurtowej podrożał, a mianowicie: w kostkach o 5 a w głowach o 7½ kop. na kamieniu. W sprzedaży detalicznej cenę podniesiono o grosz na funcie.

Fatalny wypadek. We czwartek, d. 29 b. m., Stanisław Rybicki, liczący lat 52, buchalter browaru p. Engemana w Szydłowcu, uległ w mieście naszem fatalnemu wypadkowi.

Nieszczęśliwy przybył do Radomia celem zasięgnięcia informacyi u p. Roguskiego, naczelnika akcyzy, zamieszkałego przy ulicy Warszawskiej, w domu p. Daniewskiego.

Wejście do sieni, wiodącej do p. R... osłaniał dach werendowy, konstrukcyi żelaznej, pokryty blachą.

Na dachu była duża ilość śniegu, przemokła z powodu odwilży.

W chwili, gdy Stanisław Rybicki wchodził do naczelnika akcyzy, dach werendowy runął na chodnik, przygniatając całym ciężarem nieszczęśliwego.

Stanisława Rybickiego ze zgruchotaną nogą i silnie poranioną głową, odniesiono do szpitala św. Kazimierza.

Stan chorego jakkolwiek na razie nie groźny—może jednak przy nieprawidłowym przebiegu cierpienia wywołać smutne następstwa.

Wypadek. We wtorek d. 27 b. m., w domu p. Nowakowskiego kawał lodu spadającego z dachu ranił dwóch robotników, z których jeden jest ciężko chory.

Z okolicy.

Ze Staszowa donoszą nam: *Polowanie*. W lasach Rytwiańskich hr. Potockiego, położonych w powiecie sandomierskim, odbyło się polowanie w dniach 12, 13, 14, 15 do 24-go stycznia b. r., z następującym rezultatem: w pierwszych dwóch dniach i do południa trzeciego, w 10 strzelb ubito 705 zajęcy, 4 rogacze i 9 bażantów. Od 15 do 24-go stycznia, w 6 strzelb zabito 37 dzików i 2 zające kulami. Jeden dzik ważył 420 funtów.

Trofea świetne, a byłyby daleko świetniejsze, gdyby obfitość śniegu nie utrudniała naganki.

Udział w polowaniu przyjmowali: hrabia Andrzej Potocki, z małżonką; hr. St. Zamoyski, hr. Tarnowski, książę Lubomirski, hr. Branicki, hr. Sierakowski i kilku innych dostojnych gości.

W lasach Rytwiańskich, gdzie zwierzyna doznaje wszelkiego rodzaju wygód, pożywienia i troskliwej opieki, gdzie czujność służby leśnej nie dopuszcza kłusownictwa, któreby niepokoiło i trapiło zwierzęta, a jednakże, pomimo to, znalazł się i tam desperat — dzik, który jakby sprzykrzywszy sobie życie, a nie mogąc sam sobie go odebrać, wypadł na jednego z myśliwych, ażeby od celnego strzału odrazu zakończyć swe istnienie. Padł od jednej kuli.

Bez żalu i smutku, raczej wśród wesołości myśliwskiej ulokowano desperata na saniach i wraz z innymi jego towarzyszami wyprawiono podług przeznaczenia.

Z kraju.

W Warszawie, w niedługim czasie, odbędzie się koncert, celem zebrania funduszu na pomnik Moniuszki. W koncercie tym przyjmą udział: Mierzwiński, Maszyński, Modrzejewska, Michałowski i Noskowski — piątka doborowa! — P. Juliusz Świecianowski, architekt, otrzymał medal złoty i dyplom uznania od Tow. naukowego Europejskiego w Brukseli.

W Kielcach, jak donoszą nam, ks. Kaliciński, proboszcz parafii św. Wojciecha, poświęcił lokal fabryki gilz radomian, braci Rozwęż. Nowemu przedsiębiorstwu, ludzi zacnych i specyalnie obznajmionych z prowadzeniem interesu, ślemy serdeczne „Szczęść Boże“.

Z Łodzi, dnia 28 stycznia 1891 roku. Onegdaj, w tutejszym sądzie pokoju, przy tłumnym napływie publiczności, rozpatrywaną była sprawa karna przeciwko p. Stefanowi Karońskiemu, inżynierowi fabryki Izr. K. Poznańskiego w Łodzi, o najście domu adwokata Karola Łaganowskiego, byłego sekretarza redakcyi, a obecnie stałego współpracownika „Dziennika Łódzkiego“.

Przed półtora rokiem w jednym z numerów „Dziennika“, redagowanego wówczas przez p. Ł., pojawił się artykuł miejscowy w formacie kroniki tygodniowej, w którym osobistość pana K. niebardzo dwuznacznie była zaczepioną. Początkowo zręczna aluzya uszła uwagi szerszego ogółu; intryga jednak i plotkarstwo prowincyonalne nie zasypiały sposobności rozdmuchania drobnej iskierki obustronnego nieporozumienia, i rezultatem tegoż było brutalne zajście w formie najścia domu adwokata Ł., przez inżyniera Karońskiego, który przeciwnikowi zadał kastetem kilka ran w głowę i obok skroni. W kilka dni po opisanym wypadku, wszystkie niemal gazety warszawskie krótszą lub dłuższą podały o nim wzmiankę, podając mylną, niewiadomo z jakiego źródła zaczerpniętą, wiadomość o nazwisku „złoczyńcy“, którym miał być niejaki p. Silberberg, dyrektor fabryki Izr. K. Poznańskiego w Łodzi. Wiadomość ta w fałszywej osnowie przeszła nawet do gazet zagranicznych i nazwisko tajemniczego p. Silberberga, nawet „Prager Abendblatt“ napiętnował. Z toku obrad sądowych dowiadujemy się szczegółów następujących: Nie zadowoliwszy się licznemi zaczepkami, które p. Ł. pogardliwem milczeniem pomijał, inżynier K. postanowił rozstrzygnąć sprawę za pomocą kasteta i w tym celu udał się w dniu 7 stycznia r. b. do mieszkania p. Ł., żądając w brutalny sposób wyjaśnienia. Zapytany o autorstwo artykułu p. Ł. odpowiedział, iż artykułu nie pisał, odpowiedzialność jednak, jako ówczesny kierownik pisma, w zupełności na siebie przyjmuje. Po wymianie kilku słów ostrych p. K. rzucił się na przeciwnika i kastetem zadał mu kilka ran w głowę. Zbroczony krwią p. Ł. upadł na podłogę, napastnik zaś pospiesznie wybiegł z mieszkania.

Scena powyższa odbyła się w cztery oczy, szczegółów jej jednak z pewnemi modyfikacyami pan K. nie zaprzecza. Pośrednim świadkiem tej sceny była stróżka domu, która przechodząc koło drzwi mieszkania pana Ł., usłyszała krzyk tegoż: „więc mnie zabij“! i widziała p. K. po chwili wybiegającego z pośpiechem z mieszkania. Wszedłszy do pokoju, ujrzała p. Ł. zbroczonego krwią, któremu rany opatrywano.

Rozpatrzywszy zeznania świadków stron obu sąd uznał inż. Karońskiego winnym najścia na dom p. Łaganowskiego i skazał na 2 miesiące aresztu.

W dniu tymże, tak pełnym wrażeń i wypadków, które wszystkie sfery naszego miasta poruszyły, mieliśmy 2 pożary. Ofiarą jednego z nich stała się fabryka wyrobów wełnianych N. H. Poznańskiego, zatrudniająca około 100 robotników, w której spłonęło doszczętnie 54 warsztaty tkackie oraz znaczna ilość wełny i towarów. Przyczyna pożaru niewiadoma. *A. G.*

Z Łodzi p. Iz. K. Poznański, fabrykant, prosi nas o wydrukowanie następującego wyjaśnienia *).

W N-rze 2 pisma Pańskiego z d. 3 stycznia r. b. pomieszczona została korespondencya z Łodzi, podpisana literami A. G., w której wytoczono przeciwko mnie następujące oskarżenie:

„Jednym z iście wspaniałych objawów naszej filantropii było wybudowanie i otwarcie nowego szpitala żydowskiego imienia rodziny Izr. K. Poznańskiego w Łodzi. O fakcie tym przed kilkoma miesiącami wszystkie niemal wspominały dzienniki, żaden z nich jednak w należytem nie przedstawił go świetle. Powszechnie jest wiadomem, iż lwia część funduszu zakładowego utworzona była z kar i strącań od tygodniowych zarobków robotników, pracujących w fabryce p. Poznańskiego. System owych kar i strącań, z powodzeniem stosowany przez lat kilkanaście, utworzył poważną sumę stukilkudziesięciu tysięcy rubli, która na cele bądź robotnicze, bądź ogólno-społeczne użyta być powinna. Tymczasem wzmiankowany szpital jest wyłącznie żydowskim i dostęp do niego dla przedstawicieli innych wyznań zupełnie jest zamknięty. Nawet robotnicy fabryczni, chrześcijanie, właściwi twórcy nowej instytucyi, niechętnie bywają tolerowani i tylko pod warunkiem zgodzenia się na stół koszerny i wyłącznie żydowską, chałatową obsługę“ i t. d.

Cyframi autentycznemi dowiodę poniżej, iż całe to oskarżenie jest nieprawdziwe i krzywdzi mnie dotkliwie. Autor jej widocznie nie zna wcale stosunków, które z taką zadziwiającą pewnością siebie opisuje.

Kary, nakładane na robotników w fabryce mojej, jak i we wszystkich innych, dzielą się na dwa rodzaje: 1) kary porządkowe, pobierane za wykroczenia przeciwko przyjętemu regulaminowi fabrycznemu, — 2) kary za wyrządzone przez robotników szkody, jak np. za zniszczenie materyału, zepsucie wyrobu, uszkodzenie narzędzi, lub maszyn i t. p.

Wysokość tych kar oznacza się przez majstrów, kierujących odpowiedniemi oddziałami, według ściśle określonej taryfy drukowanej, która znana jest wszystkim robotnikom i której przejrzenie może przekonać każdego, że przyjęte przezemnie normy nie są wyższe od praktykujących się powszechnie w innych fabrykach, oraz, że kary za uszkodzenia nie pokrywają nigdy poniesionych przez fabrykę strat.

*) W imię bezstronności, pomieszczamy replikę p. Izraela K. Poznańskiego. *(Przyp. Redak.)*

Wszystkie te kary co tydzień wciągane bywają za zasadzie szczegółowych wykazów na dochód t. zw. „funduszu wsparć“, do którego również przelewane są zarobki, niewypłacone z powodu samowolnego opuszczenia fabryki. Z funduszu tego pokrywają się następujące wydatki:

1) Koszta pomocy lekarskiej dla robotników, czyli pensya stałego lekarza i felczera fabrycznego, wynagrodzenie akuszerki, koszt lekarstw i utrzymania ambulatoryum.

2) Wsparcia dla chorych i zniedołężniałych robotników, zapomogi na pogrzeby i t. p.

3) Koszta utrzymania szkoły, służby szkolnej i nauczycieli, oraz wydatki na potrzeby szkolne i ubrania dla najbiedniejszych dzieci robotników — i

4) Różne wsparcia i odszkodowania, gratyfikacye, wypłacane robotnikom na „gwiazdkę“, oraz premie, dodawane dla zachęty do zwykłego zarobku za odznaczenie się gorliwością, lub umiejętnością w pracy.

Na wszystkie powyższe cele w fabryce mojej, wbrew przyjętemu w wielu fabrykach zwyczajowi, nie strąca się robotnikom ani jednego grosza. O ile zaś wpływy z kar na pokrycie pomienionych wydatków nie wystarczają, niedobory pokrywa fabryka z własnych funduszów.

Z dołączonej tabelki wpływów i wydatków wzmiankowanego „funduszu wsparć“ za ostatnie lat 5, łatwo przekonają się czytelnicy, czy z pobieranych przez fabrykę moją kar od robotników, mogło mi co pozostać na budowę szpitala.

Wszystkie przytoczone tu cyfry, wyjęte są z ksiąg buchalteryjnych i każda osoba, która przedstawi piśmienne upoważnienie Redakcyi, ma prawo je sprawdzić jak najszczegółowiej, nie tylko za wykazane lat 5, ale od czasu założenia fabryki, przyczem może żądać wszelkich, udowodniających je dokumentów.

Odjąwszy wykazaną w tabliczce sumę wpływów z kar (rs. 44,566 93 kop.) od sumy wydatków (rs. 115,560 06½ kop.), łatwo się przekonać, że w ciągu ostatnich lat 5, dopłaciłem do pobranych kar na pokrycie wyłuszczonych wydatków na rzecz robotników z własnych funduszów rs. 70,993 13½ kop., czyli średnio przeszło 14 tysięcy rubli rocznie, a w roku 1890, dopłaty te dosięgły już 23,000 rs.

Równie niezgodne z prawdą jest twierdzenie p. A. G., że dostęp do szpitala dla chrześcijan jest „zupełnie zamknięty“, oraz, że obsługa w szpitalu jest „wyłącznie żydowska, chałatowa“.

Wprawdzie przeznaczyłem szpital dla swych współwyznawców, którzy ze szpitali ogólnych, ze względu na niezachowywanie w nich przepisów starego zakonu, co do sposobu przygotowywania pożywienia, korzystać nie mogą, ale i chrześcijanie są również chętnie przyjmowani do szpitala przezemnie wybudowanego.

W dniu, kiedy to piszę, jest w szpitalu na kuracyi 9 chrześcijan. Co do obsługi, to wszystkie dozorczynie, obsługujące i pielęgnujące chorych, są chrześcijankami. Każdy to łatwo sprawdzić może, gdyż wstęp do szpitala jest dla wszystkich otwarty.

Powyższe dane niech służą za dowód, jak p. A. G. pojmuje obowiązki publicystyczne.

Gdyby jednakże rzeczywiście chrześcijanie do założonego przezemnie szpitala nie byli wcale przyjmowani, to niech mi wolno będzie zapytać, czy i w takim nawet razie słusznie i zgodnie z chrześcijańskiemi zasadami byłoby obrać fakt dobrowolnego poświęcenia poważnej sumy pieniężnej i zachodów osobistych na założenie instytucyi, bądź co bądź—dobroczynnej i nie przynoszącej zysków, za pretekst do nieuzasadnionego niczem zbezczeszczenia fundatora?

Na pytanie to nie mnie wypada odpowiedzieć.

Wszystkie pisma, które przedrukowały korespondencyę p. A. G„ upraszam o powtórzenie niniejszego wyjaśnienia.

Z uszanowaniem
Izr. K. Poznański.

W latach	Wpływy od robotników w rublach i kopiejkach: Kary porządkowe	Kary za wyrządzone szkody	Zarobki niewypłacone z powodu samowolnego opuszczenia fabryki	Suma wpływów	Wydatki na wymienione poniżej cele, w rublach i kopiejkach: Wsparcia dla chorych	Wsparcia na pogrzeby	Pomoc lekarska, apteka i ambulatoryum	Utrzymanie szkoły i pensye nauczycieli	Różne odszkodowania, wsparcia i zapomogi	Premie i gratyfikacye gwiazdkowe *)	Suma wydatków
1886	3,505 70	7,675 64	299 96	11,481 30	2,608 12	254 55	3,073 25	2,837 66	674 60	5,852 63	15,300 81
1887	2,849 17	7,311 05	291 83	10,452 05	3,048 53	158 50	2,945 59	3,381 60	1,575 77	5,979 87	17,089 86
1888	3,125 43	5,356 50	242 57	8,724 50	3,496 27	320 10	3,684 92	3,830 11	7,417 03	6,925 09	25,673 82
1889	2,344 37	4,334 69	490 02	7,169 08	3,462 24	281 —	4,743 56	4,768 94	5,600 24	9,060 32	27,916 30
1890	2,333 37	3,735 38	671 25	6,740 —	4,763 27	207 —	4,559 74	4,754 73½	4,275 40	11,019 13	29,579 27½
1886/90	14,158 04	28,413 26	1,995 63	44,566 93	17,378 43	1,221 45	19,007 06	19,573 04½	19,543 04	38,837 04	115,560 06½

Wydatki w latach 1886/90 rs. 115,560.06½ kop.
Wpływy „ „ „ 44,566.93— „
Przewyżka wydatków rs. 70,993.13½ kop.

*) Wyłącznie dla robotników.

Ze świata.

Z Krakowa. Były prezes Akademii umiejętności w Krakowie, sędziwy dr. Józef Majer, otrzymał godność tajnego radcy. Dr. Majer jest już dożywotnim członkiem austryackiej izby panów. W dniach najbliższych naukowe sfery miasta obchodzić będą 60 tą rocznicę otrzymania przez dra Majera stopnia doktora medycyny.

Polityka.

O rozwiązaniu rady państwa „Wiener Allgemeine Ztg“ w artykule o przyszłych wyborach, wypowiada zdanie, że ze wszystkich stronnictw, jedni polacy mogą być spokojni o swą przyszłość, bo nic nie zagraża ani ich dotychczasowym zdobyczom, ani tak dominującemu stanowisku koła polskiego. Polacy wiedzą, że to ostatnie będzie jądrem przyszłej większości parlamentarnej. „Dowiadujemy się zresztą—pisze wiedeński dziennik, —że prezes koła polskiego należał do nielicznych osób, dla których rozwiązanie izby poselskiej nie było niespodzianką. Poseł Jaworski bawił świeżo przez kilka dni w Wiedniu i pilnie konferował z prezesem gabinetu i z ministrem skarbu. Także namiestnik Galicyi, hr. Badeni, brał udział w

tych konferencyach". Według „Wiener Allg. Ztng" ofiarowali polacy hr. Taaffemu usługi swe na każdy wypadek, O spodziewanym wyniku przyszłych wyborów w Galicyi— powiada wspomniany dziennik, że z wybitnych członków koła polskiego, tylko poseł Czerkawski ma wątpliwe widoki powodzenia. Rusini zapewne nie wiele zdobędą mandatów. Prawdopodobny jest tylko ponowny wybór posła Romańczuka.

„Narodni listy" zapewniają, że stanowisko Dunajewskiego, który w tych dniach trzykrotnie konferował z cesarzem, jest bardzo silne. Nie ma ugody bez udziału młodoczechów, niema bez nich większości w radzie państwa, woła organ Gregra. „Politik" zgadza się już dzisiaj na ewentualność, że młodoczesi wejdą do przyszłej rady państwa w przeważającej większości, a dotychczasowy klub staroczeski będzie musiał poddać się zupełnemu przeistoczeniu, albo zniknie z powierzchni.

Sejm pruski obradował nad interpelacyą w sprawie wychoźtwa do Brazylii. Szkodliwość tegoż powszechnie stwierdzono. Minister spraw wewnętrznych Heerfurth oświadczył: Żądza emigracyi zamorskiej przybiera od czasu do czasu w Europie charakter epidemiczny. Rząd niemoże zatamować wychoźtwa, tylko je ograniczyć. Rząd podejmuje w tym kierunku wszystko, co może. Przygotowywanym jest projekt do ustawy, regulującej wychodźtwo. Środka uniwersalnego przeciw tej zarazie niema. Poseł Motty cytował wśród natężonej uwagi izby sprawozdania Dygasińskiego w „Kuryerze warszawskim", które w sposób niezbity i zarazem rozdzierający przekonywają na podstawie naocznej obserwacyi, że wychodźcy stają się po przybyciu do Brazylii białymi murzynami.

Minister Heerfurth stwierdził, że najlepiej posłuży sprawie publicznej takie, jak przez Dygasińskiego, pouczanie bałamuconych przez ludzi, którzy byli na miejscu i osobiście dotknąwszy się znalezionej nędzy, przekonali się, jak wyglądają złote góry, malowane przez płatnych wyzyskiwaczy.

Inspirowane przez ks. Bismarka „Hamburger Nachrichten" zawierają, zwracający tu na siebie, powszechną uwagę artykuł z powodu projektowanej podróży do Petersburga arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Podróż ta dowodzi, że Austrya skłonną jest do przyjacielskiego ułożenia stosunków swoich z Rosyą, ponieważ w kierującem stanowisku, jakie zajęła w łonie przymierza potrójnego, będzie czuła się tem silniejszą, im bardziej pewną będzie przyjaźni Rosyi.

Stosunki w Chili okryte są nieprzejrzystą zasłoną. „Times" twierdzi w jednym z ostatnich numerów, że właściwym powodem zatargów wewnętrznych było zachowanie się parlamentu w sprawie naczelnego dowództwa armii. Na mocy konstytucyi, władza wojskowa powierzoną bywa prezydentowi rzeczypospolitej na lat trzy. W roku przeszłym nie przedłużono tego upoważnienia, tak iż prezydent został bez prawa komendy i wówczas, zamknąwszy sesyę, zaczął rządzić na własną rękę.

Licytacye i dostawy.

W gm. Łagów, w pow. opatowskim, d. 16-go lutego odbędzie się licytacya drzewa powalonego przez burzę, od sumy rs. 2.746 (in plus).

W os. Zambrowie, (gub. łomżyńska, w komisyi wojennej budowanej d. 2-go lutego odbędzie się licytacya na dostawę materyałów na budowę koszar, a mianowicie: cegły około 4-ch milionów sztuk, wapna około 80.000 pudów i piasku 500 sążni kubicznych.

Dnia 4 (16) lutego r. b., w magistracie m. Łodzi odbędzie się licytacya na sprzedaż z lasów bałdrzychowskich, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej 7 kawałków lasu, od s. 9,333 rs. Entrepryzy.

Dnia 24 stycznia (5 lutego) r. b., w rządzie gub. łomżyńskim, odbędzie się licytacya na remont dróg szosowych w guberni łomżyńskiej, a mianowicie: 1) w powiecie łomżyńskim: a) na remont szosy łomżyńsko - czyżewskiej, b) na remont mostów i wybudowanie grobli na tejże szosie, c) szosy łomżyńsko różańskiej, d) odbudowanie mostu na tejże szosie, e) szosy łomżyńsko-mazowieckiej, f) mostów na tejże szosie i g) na remont studzien na szosie łomżyńsko - czyżewskiej, od s. 9,431 rs. 21 k.; 2) w pow. kolneńskim: a) na remont szosy łomżyńsko-włucentowskiej i b) na odbudowanie i remont mostów na tejże szosie, od s. 3,988 r. 3 kop.; 3) w pow. mazowieckim: a) na remont szosy tykocińsko-sokolskiej, b) mazowiecko-sokolskiej i czyżewsko-ciechanowskiej, od s. 2,772 r. 88 k.; 4) w pow. makowskim: a) szosy makowsko-szetkowskiej, b) na odbudowanie mostów na tejże szosie, c) na remont szosy makowsko-przasnyskiej i d) na odbudowanie dwóch mostów i inne drobne roboty, od s. 4,208 r, 49 k; 5) w pow. ostrowskim: a) na remont szosy łomżyńsko-czyżewskiej, b) na remont mostów, c) szosy ostrowsko-małkińskiej, d) na remont mostów, e) szosy ostrowsko-ostrołęckiej i f) na remont mostów, g) na remont szosy ożyżewsko - ciechanowieckiej, h) szosy małkińsko-gąsiorowskiej, i) na ustawienie słupów drogowych na szosie ostrołęcko-ostrowskiej i k) na różne drobne roboty na szosie łomżyńsko-czyżewskiej, od s. 8,295 r. 62 k.; 6) w pow. ostrołęckim: a) na remont szosy ostrołęcko-ostrowskiej, b) na remont mostów, c) na odbudowanie dwóch mostów na szosie łomżyńsko-różańskiej od s. 5,858 r.; 7) w pow. pułtuskim: a) na remont szosy pułtusko-płockiej i pułtusko-nasielskiej, b) na remont mostów na szosie pułtusko-płockiej i c) mostów na szosie pułtusko-wyszkowskiej od s. 4,963 r. 16 k.; 8) w pow. szczuczyńskim: a) na remont szosy grajewsko-boguskiej, od s. 1,033 r. 7 k.—Wadium 1/10 sumy licytacyjnej.

Dnia 29 stycznia (10 lutego) r. b., w zarządzie dóbr państwa gub. warszawskiej, (ul. Wilcza nr. 2) odbędzie się licytacya na sprzedaż placów, przy ulicy Miodowej położonych, wraz z zabudowaniami i drzewami, a mianowicie: 1) plac pod lit. A, mający 3,385 łok. kw. od s. 51,006 rub.; 2) plac lit. B. 3,280 ł. kw. od s. 43,868 r.; 3) plac lit. C. 4,275 ł. kw. od s. 44,285 r.; 4) plac lit. D. 4,635 ł. kw. od s. 37,119 rub. 50 kop.; 5) plac lit. E. 2,930 ł. kw. od s. 23,476 rub. 75 kop.; 6) plac lit. F. 2,420 ł. kw. od s. 16,944 r. i 7) plac lit. G. 3,550 ł. kw. od s. 28,406 r.—Wadium 1/10 sumy licytacyjnej. Dostawy.

Dnia 22 stycznia (3 lutego r. b. w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim odbędzie się licytacya na dostawę różnych materyałów i przedmiotów gotowych dla oddziałów: w Warszawie i Brześciu - Litewskim, jakoteż do warsztatów broni i dla oddziałów broni ręcznej w Warszawie; zaś dnia 24 stycznia (5 lutego) r. b. odbędzie się licytacya na dostawę różnych materyałów i gotowych przedmiotów, opału i narzędzi dla warszawskich warsztatów artyleryjskich. — Wadium: 1) dla składu w Warszawie 315 r., 2) w Brześciu-Litewsk. 745 r. i 3) dla warsztatów broni 35 rub.; na dostawę dla artyleryi fortecznej — 1) 268 rub., 2) 490 rub., 3) 835 rub. 4) 400 rub.

Dnia 30 stycznia (12 lutego) r. b., w rządzie gub. kieleckim odbędzie się licytacya na dostawę dla więzienia w Kielcach: a) materyałów płóciennych fabr. żyrardowskiej od s. 1,256 r. 51 k.; b) obuwia gotowego od s. 82 r. 60 kop.—Wadium 125 i 9 rub.

W Grajewie, na komorze celnej, d. 3-go lutego r. b., odbędzie się licytacya różnych towarów skonfiskowanych, oszacowanych na rs. 2,462, w tej liczbie herbaty do 1,600 funtów.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Panu S... w R. Z organem urzędowym w polemikę wchodzić nie możemy — dla względów aż nadto dla każdego zrozumiałych.

Przyjacielowi Gazety. Filistry, Szanowny Panie!

Pani P.... w R. Polecamy: Historyę Polski: *Henryka Szmidta*, *Morawskiego;* Szkice historyczne *Szajnochy* i tegoż, „Lechicki, początek Polski".

Pani M. w S... Objaśni Szanowną Panią p. Władysław Silnicki, adwokat przysięgły w Radomiu.

Panu T. pod Kielcami. Sofoklesa tłumaczyli na język polski: Węclewski, Kaszewski, Małecki i H. Wróblewski.

Panu B. w Warszawie. Przed trzema laty zapłaciliśmy p. dr. Rewolińskiemu za „Gazetę Radomską" rs. 3.000, wyraźnie: rubli trzy tysiące.

CYRKULARZ
Fabryki
ULEPSZONYCH-NIESKLEJANYCH
GILZ
DO PAPIEROSÓW
BRACI ROZWĘŻ
w Kielcach.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w m. Kielcach otworzyliśmy fabrykę **ulepszonych hygienicznych niesklejanych** gilz do papierosów, wyrabianych z najprzedniejszych gatunków bibułki **francuzkiej „Les Dernieres Cartouches"**, uznanej powszechnie za najlepszą.

Pragnąc od pierwszej chwili założenia fabryki czynić zadość ulepszeniu w tej gałęzi przemysłu, za opatrzyliśmy fabrykę naszą w maszyny najnowszego systemu i jesteśmy w możności wyrabiać **Gilzy** długie do 120 milimetrów z nałożeniem waty w mundsztuki **chemicznie czystej**, oraz wykonywać wszelkie powierzone nam zlecenia z całą dokładnością w jak najkrótszym czasie.

Otwierając fabrykę, położyliśmy sobie za główne zadanie: rzetelną i staranną obsługą pozyskać zaufanie szan. konsumentów i zadowolić ich wymagania.

Polecając łaskawym względom szan. Publiczności naszą fabrykę **ulepszonych niesklejanych hygienicznych gilz**, mamy zaszczyt zawiadomić, że sprzedaż detaliczną i hurtową naszych wyrobów prowadzić będzie w Radomiu handel towarów kolonialnych i delikatesów **p. Feliksa Potockiego**, przy ulicy Lubelskiej, w domu W-go Dr. Płużańskiego.

Z uszanowaniem

Bracia Rozwęż.

82

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 29 stycznia 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 5.50, żyta nowego rs. 4.00, jęczmienia rs, 3.00, korzec owsa rs.—2.05 korzec tatarki rs. 3.30 kartofli rs. 1.00 korzec rzepaku rs. 7.00.

W Warszawie dnia 29 stycznia 1891 roku, według „Gazety Handlowej" płacono korzec pszenicy rs. 6.15, korzec żyta rs. 4.60, korzec jęczmienia rs. 4.35, korzec owsa rs. 2.80.

Okowita. W Warszawie dnia 29 stycznia usposobienie na okowitę było mocne; płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 11.

Na giełdzie warszawskiej dnia 29 stycznia r. b. płacono:

Marki niemieckie .	rs.	42.52 ½	za 100
Guldeny austryackie	„	76.00	„ „
Franki	„	34 60	„ „
Funty szterlingi 1 Ł.		8.62	„ „

Kraków dnia 29 stycznia
Ruble 130.00 płacono; 134.00 żądano.
Berlin, dnia 29 stycznia Ruble 235.95.

ZARZĄD
Towarzystwa drogi żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż na przewóz w ładunkach wapna gaszonego i niegaszonego ze stacyj Kielce i Opoczno przez Iwangród — Łuków do stacyi Siedlec drogi żel. Warszawsko-Terespolskiej wprowadza się z d. 23 stycznia (4 lutego) r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 180 „Zbioru Taryf" pod Nr. 3071. 78

Piekarnia Turecka, w domu W-go Pazdona, przy ul. Lubelskiej, obok Hotelu Rzymskiego, poszukuje sklepowej chrześcjanki. Wynagrodzenie miesięczne rs. 15. Kaucya wymagana w sumie rs. 50. 76—1

Mając na celu pośredniczenie między prywatnemi pracownicami a publicznością, **Bazar Pracy kobiet** przyjmuje wszelkie obstalunki na bieliznę męzką i damską, krawieczyznę, ubieranie kapeluszy, malowanie na atłasie i jedwabiu, całkowite wyprawki dziecinne i t. d. Posiada przytem gotowe szlafroczki, matinki, dziecinne sukienki, kołdry wełniane i jedwabne, fartuszki strojne i dla gimnazistek, sukienki do chrztu, krawaty, czapki męzkie, towar łokciowy, przybory krawieckie i drobiazgi. Przyjmuje się także marki kolejowe. 77—1

Nowo otworzona
FABRYKA
i SKŁAD
instrumentów muzycznych, strun włoskich i wszelkich przyborów
D. FEIGENBAUM
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 61
poleca wielki wybór instrumentów po cenach umiarkowanych.
Pracownia reperacyjna wszelkich instrumentów muzycznych na miejscu. 56-4

PASIEKA
do sprzedania

systemu Lewickiego, składająca się z 26 uli z pszczołami oraz 14-tu próżnych zapasowych kompletnych, z wszelkiemi przyborami i narzędziami pasiecznemi, oraz centryfugą do wydzielania miodu, znajdują się do odstąpienia, za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu w Szydłowcu. Gub. Radomska, w miejscowym browarze. 58-1

MIOTEŁKI

wiązane drutem mosiężnym, mocne i praktyczne poleca Szanownej Publiczności
Handel Towarów Kolonialnych
FELIKSA POTOCKIEGO
Ulica Lubelska dom W-go d-ra Płużańskiego. 37-2

Jest do sprzedania z wolnej ręki **dom drewniany** z takąż oficyną, we wsi Dzierzków, na tak zwanych „placach“ w cenie 4.000 rubli. Suma 1.500 rubli może pozostać na miejscu, jako dług hypoteczny. Wiadomość w Redakcyi. 74—2.

Rządca, magazynier od okowity, kawaler, dziesięć lat w jednej kondycyi będący, poszukuje zaraz obowiązku. Wiadomość w Redakcyi. 50-2

Majster cechowy stelmarsko-kołodziejski, należycie uzdolniony, z dobremi świadectwami i rekomendacyą, potrzebny na prowincyę. Warszawa, Królewska 33 m. 4, od 2-iej do 4-ej po południu. 80

Pedagog doświadczony, z wyższem wykształceniem, potrzebny zaraz na prowincyę. Warszawa Królewska 33 m. 4, od 2-ej, do 4-tej po południu. 81

OSTRZEŻENIE!

Pierwsza w tutejszym kraju, założona w roku 1887, Fabryka Tureckich Łakoci przez znanych specyalistów „FUKI i PRIKO“, ciesząca się uznaniem Szan. Publiczności ze swych wyrobów, jako to: CHAŁWY, SORBETÓW i RACHAT LOKUM. Obecnie te wyroby mają jakoby konkurencyę, chociaż są to parodye tego rodzaju wyrobów i doszło do naszej wiadomości, że te wyroby w niektórych sklepach są sprzedawane nibyto za nasze. Zmuszeni więc jesteśmy ostrzedz Szan. Publiczność, aby nie dawała się w błąd wprowadzać i zwracać przy kupnie uwagę na Firmę naszą „FUKI i PRIKO“, gdyż fabryka odpowiada tylko za te wyroby, które są opatrzone tą firmą.

Łakocie te są bowiem pyszne, ale wówczas gdy są wyrabiane tylko przez specyalistów.

73—3. Fabryka i Kantor WIDOK 22.



JÓZEF ŚWIĄTKOWSKI

Szewc Damski i Męzki

w Warszawie

HOTEL PARYZKI

Bielańska

Nr. 9

poleca obuwie na każdy sezon ciepłe na flaneli i futrze. Zamówienia z prowincyi wysyła za zaliczeniem pocztowem, podług nadesłanych miar lub starego obuwia.

34-7



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

KAROLA CYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składch, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1**. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.

Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)

Przyjmuję maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28-93

ɷ NOWOŚĆ ɷ

Dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

GILZY

Ulepszone

Hygienicznie Niesklejane

fabryki BRACI ROZWĘŻ

w Kielcach,

Z najlepszej bibułki francuzkiej „Les Dernieres Cartouches“

nabywać można w Radomiu

na pudełka i hurtowo

W handlu towarów kolonialnych

FELIKSA POTOCKIEGO

ul. Lubelska, dom W. dr. Płużańskiego.

79

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

Potrzebny zaraz chłopiec do roznoszenia Gazety i do obsługi Redakcyi. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“. 62—1

Terminatorzy. Chłopcy, uzdolnieni w profesyi: krawieckiej, kołodziejskiej, piekarskiej, kowalskiej i stolarskiej są do umieszczenia zaraz. Warszawa, Królewska, 33 m. 4 od 2-ej do 4-ej po południu. 57





FABRYKA

WYROBÓW POWROŹNICZYCH

oraz

specyalna fabryka

pasów parcianych

EDWARDA MILIŃSKIEGO

W Kielcach ul. Mała,

Radom, ulica Lubelska.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że wykonywa wszelkie wyroby wchodzące w zakres powroźniczy. Sprzedaż takowych w sklepie W-go Arnekera w Radomiu, tamże przyjmuje wszelkie zamówienia.

Polecam się względom Sz. Publiczności

51-4 E. Miliński.

OSTRZEŻENIE!

OSTRZEŻENIE!

OSTRZEŻENIE!

DOM HANDLOWY BRACI SZAPSZAL

w St.-Petersburgu.

Ostrzegamy PP. palących nasze papierosy

„KURJERSKIE“

35-1

10 szt. 3 kop.

które szczególną swą dobrocią zyskały sobie powszechną renomę, że pojawiła się masa podrobionych papierosów tejże nazwy, które nierównie są gorsze od naszych. Dlatego prosimy przy zakupowaniu, żądać koniecznie „Kurjerskich“, firmy:

BRACI SZAPSZAŁ

istniejącej od 1873 roku.

OSTRZEŻENIE!

Wobec podrabiania przez podrzędne fabryki papierosów naszych

„DOBRYCH № 106.“ fabryki „NOBLESSE“

upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie uwagi na firmę naszą:

„KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI“

znajdującą się wewnątrz każdego pudełka i na № 106 umieszczony na wierzchu każdego pudełka, a zarazem karcenie wątpliwej opinii handlujących za podsuwanie falsyfikatów.

KALINOWSKI, PRZEPIÓRKOWSKI

w Warszawie.

№ 106. № 106.

48-2

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski — Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 13 Января 1891 г. — W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.